

MARIUSZ ROSIK

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

PAWEŁ APOSTOŁ O NATURALNYM POZNANIU BOGA (RZ 1, 19–20)

Katechizm Kościoła Katolickiego uznaje fragment korespondencji Pawła z Rzymianami (Rz 1, 19–20) za *locus classicus* argumentacji biblijnej za naturalną (rozumową) poznawalnością Boga. Wśród „»dróg« wiodących do Jego poznania”¹, które są nie tyle dowodami, ile argumentami za istnieniem Boga, autorzy *Katechizmu* wymieniają dwie: świat materialny i osobę ludzką (KKK 31). Prezentowana refleksja nad Pawłowym wywodem najpierw ukazuje przyczyny, dla których poznanie Boga z dzieł stworzonych jest utrudnione, następnie przybliża naturę tego poznania, odwołując się do podobnej myśli zawartej w korespondencji Apostoła Narodów z Koryntianami, oraz omawia konsekwencje braku owego poznania. Nieco inna droga poznania Boga została dana według Pawła wyznawcom judaizmu, którzy mają nie tylko „księgę natury” (jak poganie), ale także objawione Prawo. Przedstawienie roli Prawa pozwoli określić różnicę w dochodzeniu do Boga przez pogan i Żydów. Ostateczne wnioski przedstawia konkluzja niniejszych rozważań.

1. Możliwość rozumowego poznania Boga według Rz 1, 19–20

O początkach gminy chrześcijańskiej w Rzymie wiadomo niewiele. Zgodnie z wczesną tradycją, która niestety nie jest zbyt dobrze udokumentowana, Piotr przybył do Rzymu około 42 roku po Chr. Klaudiusz od początku swych rządów odnosił się z dużą rezerwą do Żydów. Prawdopodobnie w roku 49 lub 50 po Chr. cesarz wydał dekret wydalający Żydów z Rzymu. Wspomina o nim Łukasz: „Potem [Paweł] opuścił Ateny

¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego* [dalej KKK], Poznań 1994, s. 22.

i przybył do Koryntu. Znalazł tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który z żoną Pryscyllą przybył niedawno z Italii, ponieważ Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów” (Dz 18, 1–2a)². Swetoniusz stwierdza, że dotyczyło to Żydów, którzy byli powodem niepokoju za sprawą niejakiego Chrestosa³. Jeśli „Chrestos” odnosi się do Chrystusa (a co do tego raczej nikt z badaczy nie zgłasza już wątpliwości), staje się jasne, że dekret cesarza objął nie tylko wyznawców judaizmu, w tym judeochrześcijan, ale przypuszczalnie także niektórych przynajmniej etnochrześcijan, których identyfikowano z judaizmem, znając w jego obrębie zjawisko prozelityzmu⁴. Sam Swetoniusz nie jest jednak dokładnie obeznany z całą sprawą, gdyż z kontekstu, w jakim pojawia się wzmianka o wypędzeniu Żydów, wynika, że autor przypuszczał, iż Chrystus znajduje się w tym czasie w Rzymie⁵. W każdym razie wzmianka Swetoniusza o wydaleniu Żydów z Wiecznego Miasta poświadcza, że rzymską diasporę zamieszkiwali judeochrześcijanie. Kościół rzymski wywodzi się więc w połowie I stulecia tak z Żydów, jak i pogan.

Świadomy jest tego Paweł Apostoł, który w liście wysłanym do chrześcijańskich mieszkańców Rzymu uwzględnia jednych i drugich. Adresatami Listu do Rzymian, wysłanego najprawdopodobniej z Koryntu w 56 roku, są zarówno judeochrześcijanie, jak i wyznawcy Chrystusa wywodzący się z kręgów pogańskich (etnochrześcijanie). Według Apostoła Narodów jedni i drudzy potrzebowali usprawiedliwienia, które znaleźli w Chrystusie. Żydzi bowiem są winni tego, że nie zachowali wszystkich przykazań Prawa, poganie zaś tego, że nie rozpoznali Boga na drodze naturalnego poznania. Mówiąc o poganach, Paweł porusza sformułowany w tytule tego artykułu problem naturalnej poznawalności Boga. Zgodnie z hermeneutyczną zasadą, że tekst należy czytać w jego kontekście, wypada przytoczyć w całości Pawłowy wywód na ten temat:

² Nie wiadomo, czy Akwila i jego żona byli już w Rzymie chrześcijanami, czy też zostali nimi w Koryncie pod wpływem przepowiadania Pawła.

³ „Iudaeos impulsore Chresto assidue tumultuantes Roma expulit”, *De vita Caesarum*, 5, 25, 4. Za: Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*. Tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska. Wrocław 1987. Józef Flawiusz poświadcza postawę Klaudiusza wobec Żydów, przytaczając słowa jego dekretu: „Równocześnie napominam ich [Żydów], aby mojej dobroci nie nadużywali i nie pogardzali wierzeniami innych narodów, lecz przestrzegali swoich praw”, *Antiquitates Judaicae*, 19, 290. Za: Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*. Red. E. Dąbrowski. Tłum. Z. Kubiak (Księgi I–XIII), J. Radożycki (Księgi XIV–XX). Warszawa 2001. Na podstawie informacji, że wśród Żydów trwają spory o Chrystusa, Swetoniusz zapewne sądził, że Chrystus przebywał w tym czasie w Rzymie; zob. F.F. Bruce, *Wiarygodność pism Nowego Testamentu*. Kraków 2003, s. 152.

⁴ R. Penna, *Les Juifs à Rome au temps de l'apôtre Paul*. „New Testament Studies” 1982, t. 28, nr 3, s. 328.

⁵ B.B. Bruce, *Wiarygodność pism...*, s. 152.

Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta. To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy, ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. Podając się za mądrych, stali się głupimi. I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów. Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na łup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciał. Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły życie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapałali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie. A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwego poznania Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi. Pełni są też wszelakiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępowi, złośliwości; potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chępliwi, w tym, co złe – pomysłowi, rodzicom nieposłuszni, bezrozumni, niestali, bez serca, bez litości. Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwalą tych, którzy to czynią (Rz 1, 18–32).

Apostoł stwierdza, że od stworzenia świata można poznać dwa niewidzialne (gr. *aorata*) przymioty⁶ Boga: „potęgę” (gr. *dynamis*) i „bóstwo” (gr. *theiotēs*). Paganie poznali Boga (w. 21), gdyż sam Bóg objawił im to, co można o Nim poznać (w. 19)⁷. Mimo to jednak „nie mogą wymówić

⁶ Użyty w Biblii Tysiąclecia termin „przymiot” nie wydaje się w pełni adekwatny, gdyż z punktu widzenia filozofii bóstwo jest istotą, a nie przymiotem Boga.

⁷ Podobny pogląd o poznawalności Boga z dzieł stworzonych wyznaje św. Augustyn: „Zapytaj piękno ziemi, morza, powietrza, które rozprzestrzenia się i rozprasza; zapytaj piękno nieba [...], zapytaj wszystko, co istnieje. Wszystko odpowie ci: Spójrz i zauważ, jakie to piękne. Piękno tego, co istnieje, jest jakby wyznaniem (*confessio*). Kto uczynił całe to piękno poddane zmianom, jeśli nie Piękny (*Pulcher*), nie podlegający żadnej zmianie?”, *Kazanie 241*. https://opoka.org.pl/biblioteka/M/MR/wam_2010_ojcz_02.html [dostęp 15.02.2019].

się od winy” (w. 20), gdyż „przez nieprawość nakładają prawdzie pęta” (w. 18) oraz „choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali” (w. 21), co więcej, „zaciemnione zostało bezrozumne ich serce” (w. 21)⁸. Owo „zaciemnienie serca” jest nie tylko skutkiem braku poznania Boga, lecz w pewnym sensie także jego przyczyną. Paweł używa tu czasownika *skotidzomai* (‘pograżyc w ciemnościach’) w odniesieniu do serca (odpowiednikiem greckiego terminu *kardia* jest hebr. *lew*), które w Biblii jest rozumiane jako siedlisko myśli ludzkich, a więc także rozumowego oglądu świata. Owo „zaciemnienie serca” funkcjonuje w teologii jako konsekwencja grzechu pierwszych rodziców.

a. Przyczyny braku poznania Boga z dzieł natury wśród pogan

Biblijny mit o rajskim ogrodzie równie jasno ukazuje, że pierwsze nieposłuszeństwo wobec Stwórcy było absolutnie najgorszą decyzją, jaką kiedykolwiek podjął człowiek. To ona spowodowała na świat trzy konsekwencje: śmierć (przynajmniej tę duchową, rozumianą jako zerwanie więzi z Bogiem), cierpienia i kolejne grzechy. Do kategorii cierpień teologia dogmatyczna wlicza tzw. ranę umysłu, a więc zakłócenie poznania Boga. Rana umysłu „odbija się w życiu człowieka trudnością poznawania lub wręcz niemożnością poznania, a także ignorancją i lenistwem intelektualnym”⁹. Według autora natchnionego pierwsi rodzice mieli nadzieję na poznanie dobra i zła, tymczasem ich grzech przyniósł skutek zupełnie odwrotny. Szczegółowa analiza frazy „poznać dobro i zło” (Rdz 3, 5. 22) prowadzi do wniosku, że występuje ona w narracji w sensie „poznać wszystko”¹⁰. Po raz pierwszy fraza ta pojawia się w słowach węża (Rdz 3, 5), który knuje podstęp przeciw człowiekowi, po raz drugi zaś nabiera wydźwięku ironicznego w ustach Boga (Rdz 3, 22), niemniej w obu przypadkach łączy się ściśle z upadkiem.

Nowy status człowieka po grzechu został uwypuklony w tekście poprzez zastosowanie hebrajskiej formy *weatta* (Rdz 3, 16), która wprowadza

⁸ J.K. Pytel, *Samookazanie się Boga przez stworzenie świata* (Rz 1, 20). „Warszawskie Studia Teologiczne” 1997, t. 10, s. 279.

⁹ R.E. Rogowski, *ABC teologii dogmatycznej*. Opr. S.J. Stasiak, R. Zawila, A. Małachowski. Wrocław 1999, s. 60.

¹⁰ W. Chrostowski, *Ogród Eden. Zapoznane świadectwo asyryjskiej diaspory*. Rozprawy i Studia Biblijne 1. Warszawa 1996, s. 108–109. „Przez określenie »poznać dobro i zło« narrator rozumie, stosownie do hebrajskiego sposobu mówienia, naturalnie znacznie więcej niż sam tylko proces intelektualny. Słowo *jada* określa jednocześnie doświadczenie wszystkiego i uzyskanie władzy nad wszelkimi rzeczami i tajemnicami; »dobro i zło« należy bowiem pojmować tu nie jednostronnie, w sensie moralnym, ale w znaczeniu »wszystko«, G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*. Tłum. B. Widła. Warszawa 1986, s. 130.

dza nowy wątek opowiadania¹¹. Konsekwencją „poznania dobra i zła” nie było oczekiwane zrównanie się z Bogiem (ani tym bardziej zyskanie nieśmiertelności), lecz cierpienia, wstyd, osłabienie woli, utrata pierwotnego poznania Boga, doświadczenie bezsilności i konieczność śmierci. Karą za postępek człowieka w świetle wersetu: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać do woli, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 16–17), jest nie tylko śmierć, ale także świadomość (poznanie) jej niechybnej konieczności. Egzegeci zauważają pewien odcień ironii w opowiadaniu Jahwisty: zamiast oczekiwanego „poznania dobra i zła”, pierwsi rodzice „poznali, że są nadzy” (Rdz 3, 7), przy czym nagość łączy się tu z ideą bezsilności i braku skutecznej ochrony przed cierpieniem. Motyw nagości obejmuje w tym wypadku także ograniczenie poznania przymiotów Bożych.

O ranie zadanej ludzkiemu poznaniu Boga przez grzech pierwszych rodziców pisze Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*:

Według Apostoła, na mocy pierwotnego zamysłu stwórczego rozum miał być wyposażony w zdolność swobodnego przekraczania granic doświadczenia zmysłowego i docierania do najgłębszego źródła wszystkiego: do Stwórcy. W następstwie nieposłuszeństwa, przez które człowiek postanowił nadać sobie całkowitą i absolutną autonomię w stosunku do Tego, który go stworzył, utracił tę zdolność sięgania rozumem do Boga Stwórcy. Księga Rodzaju opisuje obrazowo tę kondycję człowieka, opowiadając, że Bóg umieścił go w ogrodzie Eden, pośrodku którego rosło „drzewo poznania dobra i zła” (por. 2, 17). Znaczenie tego symbolu jest jasne: człowiek nie był w stanie samodzielnie rozeznaczyć i rozsądzić, co jest dobre, a co złe, ale miał kierować się wyższą zasadą. Ślepa pycha zrodziła w naszych prarodzicach złudne przekonanie, że są niezależni i samodzielni, mogą się zatem obyć bez wiedzy pochodzącej od Boga. Skutki ich pierwotnego nieposłuszeństwa dotknęły wszystkich ludzi, zadając rozumowi rany, które od tamtej chwili miały się stać przeszkodą na jego drodze do pełnej prawdy. Ludzka zdolność poznania prawdy została zaćmiona na skutek odwrócenia się od Tego, który jest źródłem i początkiem prawdy. Także o tym mówi Apostoł, ukazując, jak bardzo myśli człowieka stały się na skutek grzechu „nikczemne”, a jego rozumowanie wypaczone i wiodące do fałszu (por. Rz 1, 21–22). Oczy umysłu nie mogły już widzieć wyraźnie: stopniowo rozum stał się więźniem samego siebie. Przyjście Chrystusa było wydarzeniem zbawczym, gdyż uwolniło rozum od jego słabości, rozrywając kajdany, w które sam się zakuł (nr 22).

¹¹ J.W. Wevers, *Notes on the Greek Text of Genesis*. SBL Septuagint and Cognate Studies 35. Atlanta 1993, s. 48.

b. Natura rozumowego poznania Boga

Wracając do wyводу Pawła skierowanego do Rzymian, należy zauważyć przekonanie Apostoła o możliwości naturalnego poznania Boga¹². Przekonanie to zawarł on w słowach: „od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła” (w. 20). Chodzi tu o poznanie rozumiane w sensie hellenistycznym, a więc poznanie intelektualne¹³. Potwierdza to terminologia zaczerpnięta z filozofii greckiej (*gnōstos, ktisis*)¹⁴. Inaczej ma się rzecz w korespondencji z Koryntianami, gdzie Paweł wydaje się nawiązywać wprost do starotestamentowej idei mądrości Bożej: „Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących” (1 Kor 1, 21). W tym przypadku koncepcja poznania jest na wskroś semicka, zakłada bowiem nie tylko akt intelektualny, lecz także afirmację wolitywną, mianowicie przyłgnięcie sercem do poznanego Boga¹⁵. Już samo sformułowanie „przez głupstwo głoszenia” jest paradoksalne. Stają więc naprzeciw siebie dwie kategorie: świat ze swoją mądrością i Bóg z mądrością, która światu wydaje się „głupstwem”.

Kosmos to świat istot ludzkich, które wpatrując się w Bożą mądrość odbitą w stworzeniu, mogą poznać jego Stwórcę, jednak nie są w stanie ani poznać, ani przyjąć zbawczego działania Boga (podobnie jak w Rz 1, 19–20; por. Mdr 13, 1–9). Bóg jednak od wieków postanowił zbawić tych, którzy przyjmą nie mądrość świata, lecz logikę wiary w Jezusa Chrystusa. A zatem nie istnieje *de facto* antyteza poznania racjonalnego i wiary, lecz zamknięcia się w logice czysto ludzkiej i otwartości na Bożą mądrość. Paweł przedstawia to za pomocą antytezy: mądrość świata – mądrość Boga¹⁶.

¹² H. Ordon, *Świat stworzony drogą do poznania Boga* (Rz 1, 19–20). „*Verbum Vitae*” 2017, nr 31, s. 172–173.

¹³ E. Świerczek, *Poznanie Boga według Pisma Świętego. Czy Mdr 13, 1–9 i Rz 1, 18–23 oraz późna tradycja żydowska uzupełniają ogólną naukę biblijną na temat poznania Boga?* „Przegląd Kalwaryjski” 2007–2008, nr 11–12, s. 26.

¹⁴ J. Woyke, „*Sie vertauschten die Wahrheit über Gott mit der Lüge...*” *‘Anti-Kosmotheismus’ im Römerbrief des Paulus? W: Schöpfung, Monotheismus u. fremde Religionen. Studien zu Inklusion und Exklusion in den biblischen Schöpfungsvorstellungen.* Red. L. Bormann. *Biblisches-Theologische Studien* 95. Neukirchen – Vlyun 2002, s. 152.

¹⁵ K. Romaniuk, *Zagadnienie naturalnego poznania Boga według Rz 1, 18–33.* „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*” 1977, t. 24, z. 1, s. 65–66.

¹⁶ „W historii egzegezy padały różne propozycje rozumienia sformułowania »w mądrości Bożej«. Niektórzy rozumieci tu mądrość objawioną w Prawie i w księgach proroczych (Chryzostom, Klemens Aleksandryjski), inni woleli mówić o mądrości, która każe przewartościować sprawy tego świata i uznać je za mało znaczące (Orygenes), jeszcze inni wskazywali na mądrość pochodzącą z objawienia Bożego (jako jej źródło wskazywano niekiedy żydowską apokaliptykę). Inna propozycja głosi, że mądrość, o której mówi tu Paweł, to prorocka mądrość pozwalająca krytycznie i oczyma wiary spojrzeć na sprawy

Tradycja Kościoła raczej jednoznacznie interpretuje Rz 1, 18–32 i 1 Kor 1, 21 jako teksty mówiące o możliwości naturalnego poznania Boga¹⁷. Oczywiście istnieje cała gama odcieni interpretacyjnych wśród egzegetów, jednak raczej nikt nie zaprzecza zasadniczemu przesłaniu tych fragmentów. Co najwyżej pewni badacze utrzymują, że mowa jest tam o możliwości poznania Boga z dzieł stworzonych, nie zaś o konieczności. Niektórzy dodają, że do takiego poznania konieczne jest działanie Bożej łaski na rozum ludzki.

Taki stan rzeczy poświadcza papież Pius XII, który w encyklice *Humani generis* pisze:

Umysł ludzki zasadniczo mógłby o własnych siłach dojść do prawdziwego i pewnego poznania tak jedyne osobowego Boga, który przez swoją Opatrzność czuwa nad światem i nim rządzi, jak i prawa naturalnego, które Stwórca wypisał w naszych duszach. Skuteczne i owocne wykorzystanie za pomocą rozumu tych wrodzonych zdolności natrafia jednak w praktyce na liczne przeszkody. Prawdy dotyczące Boga oraz relacji między Bogiem i ludźmi przekraczają w sposób absolutny porządek rzeczy podpadających pod zmysły i gdy powinny one wyrazić się w czynach i kształtować życie, wymagają od człowieka poświęcenia i wyrzeczenia się siebie. Rozum ludzki natomiast w poszukiwaniu takich prawd napotyka trudności wynikające z wpływu zmysłów i wyobraźni oraz ze złych skłonności spowodowanych przez grzech pierworodny. Sprawia to, że w tych dziedzinach ludzie łatwo

świata; istnieją wreszcie i tacy, którzy widzą tu nawiązanie do charyzmatycznego daru mądrości. Bardziej istotne niż określenie semantycznego pola terminu *sofia* i odnalezienie odcienia znaczeniowego nadanego mu przez Pawła jest jednak fakt, że mądrość ta zostaje przeciwstawiona mądrości świata. Apostoł kładzie nacisk nie na samą treść terminu, lecz na opozycję”, M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*. Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament 7. Częstochowa 2009, s. 129–130. Por. S.M. Pogoloff, *Logos and Sophia: The Rhetorical Situation of 1 Corinthians*. SBL Septuagint and Cognate Studies 134. Atlanta 1992, s. 11–112.

¹⁷ Na taką interpretację Rz 1, 19–20 powołuje się Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*: „W pierwszym rozdziale Listu do Rzymian św. Paweł pomaga nam wyraźniej dostrzec, jak wnikliwa jest refleksja podjęta w Księgach mądrościowych. Posługując się językiem potocznym, Apostoł przeprowadza filozoficzny wywód, w którym wyraża głęboką prawdę: obserwacja »oczyma umysłu« rzeczywistości stworzonej może doprowadzić do poznania Boga. Poprzez stworzenia daje On bowiem rozumowi wyobrażenie o swojej »potędze« i »Boskości« (por. Rz 1, 20). Wyraża się w tym uznanie, że rozum ludzki posiada zdolność, która zdaje się nieledwie przekraczać jego własne naturalne ograniczenia: nie tylko nie jest zamknięta w sferze poznania zmysłowego, potrafi bowiem poddać je krytycznej refleksji, ale analizując dane zmysłowe może też dotrzeć do przyczyny, z której bierze początek wszelka postrzegalna rzeczywistość. Językiem filozoficznym można by powiedzieć, że ten doniosły tekst Pawłowy potwierdza, iż człowiek posiada zdolność pojmowania metafizycznego” (nr 22), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/fides_ratio_0.html [dostęp 15.02.2019].

sugerują się błędem lub przynajmniej niepewnością w tym, czego nie chcą uznać za prawdę (nr 2)¹⁸.

W słowach tych widać jasne nawiązanie do dokumentu I Soboru Watykańskiego:

Eadem sancta mater Ecclesia tenet et docet, Deum, rerum omnium principium et finem, naturali humanae rationis lumine e rebus creatis certo cognosci posse. [...] Si quis dixerit, Deum unum et verum, creatorem et Dominum nostrum, per ea, quae facta sunt, naturali rationis humanae lumine certo cognosci non posse: anathema sit (*De Deo uno* 1785).

c. Skutki braku rozumowego poznania Boga

Apostoł Paweł okazuje się spadkobiercą zarówno greckiej, jak i judaistycznej tradycji sapiencjalnej. W zestawieniu jego wywodu o naturalnej poznawalności Boga (Rz 1, 18–32) z myślą zawartą w Księdze Mądrości (Mdr 13, 1–9) da się zauważyć cztery wspólne elementy: „badanie przyrody jako część nabywania filozoficznej mądrości, przyrodoznawstwo jako jedna z możliwych dróg do poznania rozumu Boga, natura jako otwarta księga i wreszcie wielowarstwowy przekaz Boży zapisany w tej księdze i możliwy do odczytania przez człowieka”¹⁹. Kto jednak nie podejmie wysiłku, aby na tej drodze poznać Boga, naraża się na grzech bałwochwalstwa, który to właśnie jest konsekwencją braku poznania Boga: „I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów” (Rz 1, 23)²⁰. W korespondencji z chrześcijanami w Galacji Paweł dodaje: „Wprawdzie ongiś, nie znając Boga, służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. Teraz jednak, gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać?” (Ga 4, 8–9).

Bałwochwalstwo było uważane w Izraelu i w rodzącym się Kościele za jedno z największych wykroczeń przeciw prawdziwemu Bogu. Było ono niczym cudzołóstwo, które przecież Prawo Izraela karało śmiercią. Pierwotny monoteizm izraelski nie wykluczał wcale istnienia obcych bogów, przyjmując raczej charakter monolatryczny. Z czasem utrwaliło się przekonanie, że bogowie obcych narodów są ułudą i nicością. Rozwój

¹⁸ DS 3875. Za: KKK 37.

¹⁹ A. Siemieniowski, *Ścieżką nauki do Boga. Nauki przyrodnicze i duchowość w starożytności i w średniowieczu*. Warszawa 2009, s. 18.

²⁰ K. Romaniuk, *Księga Mądrości. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*. Pismo Święte Starego Testamentu 8/3. Poznań – Warszawa 1969, s. 201–202.

myśli demonologicznej wpłynął na utożsamienie bożków z demonami, czyli złymi duchami, które zostały stworzone przez jedyne Boga jako istoty z natury dobre, jednak przez własny wybór wykroczyły przeciw swemu Stwórcy. Autor Psalmu 96 zapewnia, że wszyscy bogowie pogan to nicomość: *kol-elohe haammim elilim* (BT5 tłumaczy: 'ułuda', w. 5). Hebrajskie *elilim* (nicość) stoi w jawnym kontraście z *elohim* (Bóg). Owa „nicość” jednak w przekładzie greckim Septuaginty przyjmuje imię demona: *pantes hoi theoi tōn ethnōn daimonia*. Tym samym śladem w tłumaczeniu poszedł św. Hieronim: „omnes dii gentium daemonia”²¹.

Bałwochwalstwo jest więc dla Izraelitów i pierwszych chrześcijan niczym innym jak tylko poddawaniem się wpływom demonów, których zamiarem jest odwodzenie wyznawców od drogi zbawienia²². Kiedy Paweł głosił Ateńczykom zmartwychwstałego Chrystusa jako „nieznanego Boga” (Dz 17, 23), niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich mówili: „Zdaje się, że jest on zwiastunem nowych bogów (*daimonion*), bo głosił Jezusa i zmartwychwstanie” (Dz 17, 18). Pisma Pawłowe podtrzymują dawne przekonania o tożsamości bożków i demonów²³. Apostoł przestrzega Koryntian: „Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów” (1 Kor 10, 20b–21)²⁴.

²¹ Podobnemu przekształceniu w tłumaczeniu uległo Boże ostrzeżenie przeciw tym, którzy „palą kadzidło na ceglach” (Iz 65, 3); w LXX Bóg napomina tych, „którzy palą kadzidło demonom”. „Kozły” z Iz 13, 21 w tekście greckim stają się „demonami”. „Trzeba także pamiętać, że w najstarszych wierzeniach żydowskich (tzn. sprzed wygnania) występowały postacie demonów i złych duchów odpowiadające starożytnym bóstwom kananejskim”, A.M. di Nola, *Diabeł. O formach, historii i kolejach losu Szatana, a także o jego powszechnej a złowrogiej obecności wśród wszystkich ludów, od czasów starożytnych aż po teraźniejszość*. Tłum. I. Kania. Kraków 1997, s. 154.

²² M. Rosik, *Biblia o bałwochwalstwie*. W: *Bogowie i ich ludy. Religie pogańskie a procesy tworzenia się tożsamości kulturowej, etnicznej, plemiennej i narodowej w średniowieczu*. Red. L.P. Słupecki. Wrocław 2008, s. 28–29.

²³ Związek pomiędzy idolatrią a demonami ukazuje kanyk Mojżesza, który interpretuje historię Izraelitów wędrujących przez pustynię: „Bogami cudzymi do zazdrości Go pobudzają i gniewają obrzydliwościami. Złym duchom składają ofiary, nie Bogu, bogom, których oni nie znają, nowym, świeżo przybyłym – nie służyli im wasi przodkowie” (Pwt 32, 16–17); J. Smit, „Do Not Be Idolaters”: *Paul's Rhetoric in First Corinthians 10:1–22*. „Novum Testamentum” 1997, t. 39, fasc. 1, s. 41–42.

²⁴ E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*. Poznań 1965, s. 224–227.

2. Kwestia poznania Boga wśród Żydów

Inaczej ma się sprawa poznania Boga wśród wyznawców judaizmu. W ich przypadku poznanie Boga jest ułatwione, gdyż może się dokonać na drodze objawionego Prawa. Prawo dane przez Boga na Synaju ma wymiar moralny i kultowy²⁵, a jego szczytem jest Dekalog. Prawo zostało dane Izraelowi jednak nie po to, aby wyzwolić go z grzechów, ale po to, by uświadomić mu grzeszność (Rz 7, 7), skoro „przez Prawo jest tylko większa znajomość grzechu” (Rz 3, 20b). Wystarczy jeden raz złamać przykazanie Boże, aby znaleźć się w stanie grzeszności, gdyż „jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający” (Rz 5, 16b). Nie ma takiego człowieka, który nie złamałby choćby jednego przykazania, „wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3, 23). „Wszyscy” odnosi się tak do Żydów, jak do pogan.

Poganie nieznający Prawa grzeszą, gdyż nie poznali w sposób właściwy Boga z dzieł stworzonych, Żydzi – choć znają Prawo – o własnych siłach nie są w stanie go przestrzegać²⁶. Prawo więc żadną miarą nie jest w stanie uwolnić człowieka z grzechu, a jedynie uświadomić mu stan grzeszności. Na tym polega jego zasadnicza funkcja (Rz 5, 12. 21; 7, 11). Co więcej, w pewnym sensie Prawo jeszcze bardziej pogrążyło człowieka w grzechu. „Gdzie nie ma Prawa, tam nie ma i przestępstwa” (Rz 4, 15b), pisze Apostoł Narodów. Nie ma przestępstwa, gdyż człowiek nie wie, co jest dobre, a co złe²⁷. Uświadamia mu to dopiero Prawo, którego nie jest w stanie przestrzegać własnym wysiłkiem. Wystarczy złamać jedno przykazanie, a człowiek staje się grzesznikiem i trwa w tym stanie, choćby zachowywał skrupulatnie wszystkie inne. Żaden ludzki wysiłek nie wystarcza, by ten stan grzeszności w sobie pokonać. Dobre czyny są czymś chwalebny, nie niwelują jednak czynów złych. Człowiek, który raz stał się grzeszny (a takimi są wszyscy), nie może wyjść z tego stanu bez Odkupiciela. Będąc w stanie grzechu, człowiek jest jego niewolnikiem; żyje jakby w więzieniu (Ga 3, 22–25). Jedyne, co można wówczas zrobić, to szukać ratunku w Bogu, który ma moc odkupić i przebaczyć grzech. To nie Prawo, ale Bóg w Chrystusie może pojednać człowieka ze sobą. Prawo

²⁵ W. Rakocy, „Gdzie Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3, 17). *Pneumatologia wyzwolenia i wolności*. „Scripturae Lumen” 2012, nr 4, s. 113; H. Hübner, *Das Gesetz bei Paulus. Ein Beitrag zum Werden der paulinischen Theologie*. Göttingen 1978, s. 77–80; H. Räisänen, *Paul and the Law*. Wissenschaftliche Untersuchungen Zum Neuen Testament 29. Tübingen 1983, s. 23–28.

²⁶ H. Ordon, *Świat stworzony...*, s. 177; B. Ponizy, *Poznanie Boga na podstawie Księgi Mądrości 13, 1–9*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1981, t. 34, nr 2, s. 101.

²⁷ G. Rafiński, *Grzech ludzkości i dar usprawiedliwienia. List św. Pawła do Rzymian*. W: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*. Red. J. Frankowski, S. Mędała. Wprowadzenie w Myśl i Wezwanie Ksiąg Biblijnych 9. Warszawa 1997, s. 311.

jest jedynie „wychowawcą” (gr. *paidagōgos*; Ga 3, 24); dopiero wiara sprawia, że człowiek przestaje być poddany „wychowawcy” (Ga 3, 25)²⁸.

Dla tych, którzy uwierzyli w Chrystusa, funkcja Prawa ustała (Rz 10, 4; Ga 3, 19)²⁹. Oczywiście nie oznacza to, że wierzący w Chrystusa nie muszą zachowywać przykazań. Wręcz przeciwnie! Jednak po przyjściu Chrystusa przez wiarę w Niego zyskują moc, by przykazania te wypełniać, wcześniej natomiast o własnych siłach nie byli w stanie tego uczynić³⁰. Chrystus wykupił człowieka z niewoli Prawa w tym sensie, że dzięki Niemu człowiek staje się dzieckiem Boga (Ga 3, 23–26). Dziecko nie podlega zniewoleniu. Dziecko Boga ma Ducha Bożego, który daje siłę do zachowania przykazań. „Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, [...] [tego dokonał Bóg]” (Rz 8, 3). Przykazania pouczały o tym, co jest dobre, Duch zaś daje siłę, by dobro wypełnić. Przykazania mówiły o tym, co jest grzechem, a Duch daje moc, by grzechu unikać. Przykazania nie dają siły, by unikać zła i czynić dobro, natomiast Duch daje upodobanie w tym, co dobre, dzięki czemu czynienie dobra staje się radością, a nie ciężącym obowiązkiem.

Poziom życia moralnego nie jest zależny od przyjęcia przykazań, lecz od stopnia zjednoczenia z Bogiem: kto jest z Nim ściśle złączony, nie potrzebuje przykazań, sam bowiem Bóg poucza go o tym, co dobre, i daje siłę do wypełnienia tego dobra. Moc do zachowania Prawa nie leży w samym Prawie, lecz w zjednoczeniu z Chrystusem. Nie wystarczy znajomość Prawa, by go przestrzegać. Trzeba być zjednoczonym z Bogiem, by otrzymać moc do zachowywania przykazań. Żydzi zatem pozostają winni przed Bogiem podobnie jak poganie³¹. Ci drudzy dlatego, że nie przyłgnęli do

²⁸ W. Rakocy argumentuje, „że życie wedle Prawa Bożego na etapie Starego Testamentu apostoł Paweł postrzega jako stan zniewolenia w grzechu. Owo Prawo nie wyrwało człowieka z tego stanu, ale jeszcze bardziej go w nim pogrzyżyło, dając mu większą świadomość własnej grzeszności. Bez Odkupiciela owa sytuacja jest beznadziejna. Zachowanie przykazań podnosi wprawdzie poziom moralny człowieka, lecz nie doprowadza go do stanu sprawiedliwości w obliczu Boga”, W. Rakocy, „Gdzie Duch Pański – tam wolność”..., s. 117.

²⁹ Więcej na temat Pawłowego rozumienia Prawa: zob. M. Czajkowski, „Cały Izrael będzie zbawiony” (Rz 11, 26). Rz 9–11 w kontekście całego Listu do Rzymian. „Perspectiva” 2012, t. 11, nr 1 (20), s. 5–22.

³⁰ O stanie człowieka przed przyjściem na świat Odkupiciela: zob. A. Paciorek, *Człowiek bez Chrystusa w soteriologii Listu św. Pawła do Rzymian*. Tarnów 1995.

³¹ W tym kontekście H. Ordon stwierdza: „Spotkanie judaizmu biblijnego, jego wierzeń i kultu, ze światem kultury i filozofii hellenistycznej, do jakiego doszło w diasporze, zwłaszcza aleksandryjskiej, wniosło nowe elementy i impulsy również w problematykę poznania Boga. Żydowskim wyznawcom monoteizmu, żyjącym wśród pogan, nie była obca wiedza o tym, że w niektórych nurtach filozoficznych przyjmowano na podstawie jedynie rozumowych spekulacji, bez uciekania się do objawienia, istnienie jednego Boga jako pierwszej przyczyny i zasady łączącej cały wszechświat. Punktem wyjścia dociekań, które doprowadziły na podstawie wnioskowania skutkowo-przyczynowego do wypracowania

Boga, którego można poznać na drodze rozumowej, ci pierwsi zaś dlatego, że mając Prawo, nie zachowywali go.

3. Konkluzja

Augusto Guerriero, włoski pisarz, jest autorem dzieła zatytułowanego *Quaesivi et non inveni* (*Szukałem i nie znalazłem*). Publicysta dzieli się swoim doświadczeniem poszukiwania Boga, które spełzło na niczym. Autor wyjaśnia, że poszukiwał Boga, jednak nie znalazł przekonujących argumentów za Jego istnieniem. W odpowiedzi na książkę Guerriero Carlo Carretto napisał dzieło *Ho cercato e... ho trovato* (*Szukałem i znalazłem*). Zakonnik daje w niej piękne świadectwo własnych poszukiwań Boga, które doprowadziły go do głębokiej wiary. Wydaje się, że owe dwa doświadczenia dwóch osób poszukujących Boga mogą być trafnym podsumowaniem refleksji na temat Jego naturalnej poznawalności. Zgodnie z przekonaniem Apostoła Narodów obserwacja dzieła stworzenia i pogłębiona refleksja intelektualna mogą doprowadzić do poznania istnienia Boga i niektórych Jego przymiotów. Poznanie to pozostaje jednak możliwością, nie koniecznością.

Na koniec niech zabrzmie głos Jana Pawła II, który komentując klasyczny Pawłowy tekst o naturalnej poznawalności Boga, powiedział:

Apostoł ma tu na myśli ludzi, którzy „przez nieprawość nakładają prawdzie pęta” (Rz 1, 18). Grzech odwodzi ich od oddawania należnej czci Bogu, którego każdy człowiek może poznać. Może poznać Jego przymioty. Niewidzialny Bóg staje się poniekąd widzialny przez swoje dzieła. Tę samą, co apostoł Paweł, naukę o poznawalności Boga z rzeczy stworzonych głosi w Starym Testamencie Księga Mądrości. [...] Główną myśl przytoczonego fragmentu Księgi Mądrości odnajdujemy również w Liście św. Pawła do Rzymian (1, 18–21): Boga można poznać ze stworzeń – świat widzialny stanowi dla umysłu ludzkiego podstawę do wniosku o istnieniu niewidzialnego Stwórcy. Wypowiedź Księgi Mądrości jest obszerniejsza. Autor natchniony polemizuje w niej ze współczesnym sobie pogaństwem, które wyrażało się w oddawaniu czci boskiej stworzeniom. Równocześnie zaś można w tej wypowiedzi odnaleźć akcenty istotne dla każdej epoki, również i dla naszej³².

idei Stwórcy i wielkiego Architekta świata, były dostrzegane w przyrodzie racjonalność, harmonia i ład. Ponieważ nie mogły one być dziełem przypadku, stąd pojawiły się próby racjonalnego wyjaśnienia ich zaistnienia”; H. Ordon, *Świat stworzony...*, s. 177.

³² Jan Paweł II, *Głupi z natury* (*Mdr 13, 1*). Katecheza wygłoszona na pl. św. Piotra 20 marca 1985 r. <https://adonai.pl/jp2/?id=189> [dostęp 15.02.2019].

Słowa kluczowe:

poznanie Boga, List do Rzymian, apostoł Paweł, droga natury, Prawo

**Paul the Apostle about Recognizing God in a Natural Way
(Rom. 1:19–20)**

A b s t r a c t

Apostle Paul in his correspondence with Romans states that there is a possibility to obtain some knowledge about God in natural way: “since the creation of the world, the invisible existence of God and his everlasting power have been clearly seen by the mind’s understanding of created things” (Rom. 1:20). There is a difference between the natural way of knowing God between pagans and Jews. It is because Jews have not only “book of nature” but also the Law which is revealed by God. Human sins make it more difficult to recognize God and his features both for pagans and Jews.

Keywords:

recognizing God, Letter to the Romans, apostle Paul, natural way, the Law

